

Sygn. akt II AKa 32/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 kwietnia 2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA – Marzanna A. Piekarska-Drażek (spr.)

Sędziowie: SA – Rafał Kaniok

SA – Zbigniew Kapiński

Protokolant: – st. sekr. sąd. Anna Grajber

przy udziale Prokuratora Hanny Gorajskiej-Majewskiej

po rozpoznaniu w dniu 12 kwietnia 2017 r.

sprawy M. W. (1)

w przedmiocie zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie

na skutek apelacji, wniesionej przez pełnomocnika wnioskodawcy

od wyroku Sądu Okręgowego Warszawa - Praga w Warszawie

z dnia 21 listopada 2016 r. sygn. akt V Ko 199/16

1. utrzymuje w mocy wyrok w zaskarżonej części;

2. koszty postępowania sądowego ponosi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

M. W. (1) wniósł o zasądzenie 42.000 zł z tytułu zadośćuczynienia za niewątpliwie niesłuszne tymczasowe aresztowanie stosowane w śledztwie Prokuratury Okręgowej W. – P. w W., w sprawie o sygn. akt V Ds 137/14.

Sąd Okręgowy W. P. w W., wyrokiem z dnia 21 listopada 2016 r., w sprawie sygn. akt V Ko 199/16, zasądził od Skarbu Państwa na rzecz M. W. (1) kwotę 25.000 zł zadośćuczynienia, wraz z ustawowymi odsetkami do daty uprawomocnienia się wyroku i oddalił wniosek w pozostałej części.

Pełnomocnik wnioskodawcy wniósł apelację.

Zaskarżył wyrok w części oddalającej roszczenie o zadośćuczynienie, zarzucając obrazę przepisów postępowania, art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k., polegającą na wybiórczej i dowolnej ocenie dowodów skutkującą przyjęciem, że kwota 25.000 zł stanowi godziwe i odpowiednie zadośćuczynienie za oczywiście niesłuszne tymczasowe aresztowanie wnioskodawcy. Zdaniem skarżącego zastosowanie zasady swobodnej ceny dowodów winno prowadzić do wniosku, że odpowiednią kwotę rekompensaty moralnej stanowi 45.000 zł, dlatego wniósł o zasądzenie dodatkowo kwoty 20.000 zł.

Prokurator obecny na rozprawie apelacyjnej wniósł o utrzymanie w mocy zaskarżonego wyroku.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pełnomocnika wnioskodawcy została oceniona jako oczywiście bezzasadna.

Zarzut naruszenia prawa procesowego nie znalazł potwierdzenia w postępowaniu Sądu Okręgowego. Sąd zebrał i przeprowadził dowody zawnioskowane przez strony, uzupełniając je w ramach własnej inicjatywy. Poza materiałami z akt śledztwa prowadzonego przez Prokuraturę Okręgową W. – P. w W., sygn. akt V Ds 137/14, w zakresie dotyczącym stosowania tymczasowego aresztowania M. W. (1), Sąd meriti starannie przesłuchał wnioskodawcę, dociekając kwestii istotnych dla jego roszczenia. Zebrano więc kompletny zbiór dowodów, które zostały ujawnione i przeprowadzone prawidłowo podczas rozprawy. Apelujący nie wskazał braków dowodowych, wynikających z oddalenia, pominięcia, nieujawnienia, bądź niezgodnego z art. 392 k.p.k. – 394 k.p.k. ujawnienia dowodów, dlatego zarzut naruszenia art. 410 k.p.k. jest bezpodstawny.

Podnosząc zarzut naruszenia art. 7 k.p.k. pełnomocnik wnioskodawcy stawia tezę, że swobodna ocena dowodów wskazuje na zasadność zasądzenia kwoty o 20 tys. zł wyższej niż orzeczona, a zasądzona w wyroku kwota 25.000 tys. zł jest skutkiem „wybiórczej i dowodnej oceny dowodów”. Skarżący nie wykazał jednak, by którakolwiek z okoliczności wynikających z materiału dowodowego była przez Sąd pominięta, zlekceważona, nienależycie lub dowolnie oceniona, tj. by oceny Sądu oderwane były od wiedzy wynikającej z analizy dowodów, wiedzy ogólnej, zasad logicznego rozumowania oraz doświadczenia życiowego. Twierdzenie, jakoby oceny dokonane przez Sąd I instancji były oderwane od tych elementów swobodnej oceny dowodów jest polemiczne i gołosłowne.

Poza omówieniem teoretycznych podstaw orzekania o zadośćuczynieniu za niesłuszne tymczasowe aresztowanie, skarżący przyznał poprawność ustaleń w zakresie okresu jego trwania; od dnia 22 listopada 2014 r. do dnia 7 maja 2015 r. (5 miesięcy i 15 dni) oraz umorzenia postępowania. Przytoczył też niekwestionowany pogląd o obowiązku Skarbu Państwa do skompensowania krzywdy doznanej w wyniku izolacji, bacząc na okoliczności sprawy, indywidualny stopień natężenia krzywdy, rodzaj i długotrwałość cierpień oraz ujemne skutki powstałe po wyjściu na wolność.

W ostatnich czterech akapitach apelacji (str. 3) skarżący odwołał się do okoliczności, które, jego zdaniem, zostały nienależycie ocenione czy niedocenione, jako rzutujące na intensywność krzywdy doznanej przez wnioskodawcę. Do okoliczności tych należą: fakt rozłąki z rodziną i niepewność M. W. o swój los i rodzinę, dolegliwości chorobowe, „ignorowane”, według skarżącego, przez administrację aresztu śledczego, warunki bytowe tam panujące oraz rozłąka z rodziną i brak kontaktu z dziećmi.

Wszystkie wskazane w apelacji okoliczności były przedmiotem starannej, obiektywnej, logicznej i rozważnej oceny Sądu meriti, co znalazło wyraz w uzasadnieniu wyroku (str. 3 – 4). Sąd uwzględnił sytuację rodzinną wnioskodawcy (dzieci w wieku 22, 17 i 5 lat), w tym wzajemną tęsknotę i stan emocjonalny najmłodszego syna, który nie chciał przyjeżdżać do aresztu. Sąd stwierdził wprost, że warunki w areszcie były złe, z powodu osadzenia M. W. z osobami agresywnymi, poczucia zagrożenia odbierającego sen, konieczności izolacji od osób grypsujących i trudnych warunków higienicznych. Sąd odniósł się także do wyjaśnień wnioskodawcy, w których podał, że choruje na dnę moczanową i w czasie tymczasowego aresztowania został pozbawiony opieki medycznej i leków.

Należy przy tym zaznaczyć, że informacje te pojawiły się po raz pierwszy w depozycjach M. W. złożonych na rozprawie (k. 39 – 40) w sprawie o zadośćuczynienie, podczas gdy pisemny wniosek w tej sprawie zawierał następujące uzasadnienie: „przez sam fakt pozbawienia wolności oraz dodatkowe cierpienia jakie spotkały moją rodzinę” (k. 2). Informacje o chorobie nie znalazły się także w oświadczeniu M. W. złożonym podczas zatrzymania i przyjęcia do aresztu śledczego, ani też podczas pierwszego przesłuchania w charakterze podejrzanego, kiedy określił swój stan zdrowia jako „dobry, nie leczony” (k. 13 – 14 akt V Ds. 137/14, t. I).

Oceniając zeznania wnioskodawcy odnośnie do zarzutu zaniedbań medycznych, których rzekomo dopuściła się administracja aresztu śledczego, Sąd Okręgowy odwołał się do obiektywnego dowodu z dokumentacji medycznej –

książki zdrowia osadzonego (k. 44 – 49) - z której wprost wynika, że M. W. kontaktował się z lekarzem, ale nie informował o żadnych chorobach i dolegliwościach.

W świetle powyższych dowodów wersja wnioskodawcy o uniemożliwieniu mu leczenia została słusznie oceniona przez Sąd Okręgowy jako nieprawdziwa, wymyślona po to, by mnożyć uciążliwości izolacji, w celu uzyskania jak najwyższej kwoty zadośćuczynienia. Twierdzenia apelującego o tym, że dolegliwości były zgłaszane przez wnioskodawcę lecz „ignorowane, zatem trudno oczekiwać, że będą wpisane do dokumentacji medycznej” (str. 3 apelacji), pozostają w sferze nieuprawdopodobnionych domniemań. Jak słusznie zauważył Sąd Okręgowy, M. W. (1) nie przebywał po raz pierwszy w jednostce penitencjarnej, został w 2014 r. dwukrotnie skazany (k. 149 karta karna), tak więc nie znalazł się w sytuacji nowej, w chwili zupełnego zaskoczenia i nieznajomości swoich praw. Potwierdza to dobitnie treść licznych, obszernych, uargumentowanych pism procesowych osadzonego, a nadto jego wyjaśnienia: „Mam dużo postępowań przed tutejszym sądem ...” (k. 85 – protok. posiedz. z dn. 24 listopada 2014 r.).

Analiza powyższych dowodów jednoznacznie wskazuje, że M. W. (1) nie znalazł się w sytuacji nowej, zaskakującej, osłabiającej zdolność korzystania z przysługujących mu praw lub pozbawiającej takich możliwości. Okoliczności zatrzymania M. W. (1) podczas zasadzki policyjnej, składane przez niego wyjaśnienia (t. I akt V Ds. 137/14) oraz pisma kierowane do Prokuratury i Sądów świadczą, że był on osobą dobrze zorientowaną w sytuacji procesowej, umiejętnie prowadzącą linię obrony i korzystającą z pełni praw osoby podejrzanej i tymczasowo aresztowanej. Nie jest zatem wiarygodne, by nie interweniował on, bądź odwiedzająca go systematycznie rodzina, w sprawie zdrowia. Słusznie więc uznał Sąd Okręgowy, że okoliczność ta nie została dowiedziona, mimo wykorzystania inicjatywy dowodowej Sądu.

Warunki bytowe w areszcie nie odbiegały od przeciętnych, choć Sąd uwzględnił uciążliwości wynikające z przebywania z osobami trudnymi, jak też gorsze niż na wolności sposoby utrzymania higieny osobistej.

Sąd Okręgowy nie pominął najdotkliwszego elementu krzywdy, którym była rozłąka z rodziną, zwłaszcza z nieletnimi dziećmi. Sąd podkreślił, że wnioskodawca „silnie odczuwał rozłąkę z bliskimi”, choć nie należy zapominać, że w domu pozostał dorosły syn i pracująca żona, a także 17 – letni syn, którzy opiekowali się i wspierali najmłodsze dziecko. W związku z samodzielnością życiową i zarobkową części rodziny, M. W. nie musiał obawiać się bardzo o ich los, gdyż, jak sam podał w sprawie karnej, przed zatrzymaniem był bezrobotny, wykonywał prace dorywcze zarabiając 1.000 zł. (k. 13 – 14), a podczas posiedzenia w sprawie zastosowania tymczasowego aresztowania podał, że pozwał byłego pracodawcę o odszkodowanie. Utrata perspektyw oraz zdolności do pracy, czy szans życiowych, o których ogólnie wspomina apelujący, była więc abstrakcyjna.

Wszystkie te okoliczności zostały rozważone przez Sąd Okręgowy zgodnie z wiedzą, logicznym myśleniem i doświadczeniem życiowym. Sąd zasadnie uznał, że wobec stosowania przez 5 miesięcy i 15 dni tymczasowego aresztowania, które w świetle postanowienia prokuratora z dnia 31 grudnia 2015 r. o umorzeniu śledztwa w sprawie M. W. stało się oczywiście bezzasadne w rozumieniu art. 552a § 1 k.k., wnioskodawcy przysługuje zadośćuczynienie proporcjonalne do poniesionej krzywdy. W czasie tymczasowego aresztowania nie zaistniały ponadprzeciętne okoliczności wzmagające poczucie krzywdy, te zaś, których doświadcza ogół osadzonych zostały należycie docenione. Kwota, którą zasądził Sąd Okręgowy, tj. 25.000 zł, oznacza przyznanie za każdy miesiąc tymczasowego aresztowania kwoty prawie 5.000 zł, co odnosząc do przeciętnej stopy zarobków (nie porównując z niskimi dochodami wnioskodawcy przed zatrzymaniem), jest kwotą znaczącą. Kryterium zarobkowe nie jest oczywiście idealne do miarkowania zadośćuczynienia, ale służy obiektywnemu urealnieniu tego roszczenia, które ze swej istoty wymyka się wszystkim kryteriom ekonomicznym, a mimo to jest orzekane w dobrach materialnych.

Wniosek pełnomocnika wnioskodawcy i jego samego o podwyższenie kwoty do 45.000 zł jest bezzasadny, zwłaszcza, że w postępowaniu rozpoznawczym wnosili oni o zasądzenie 42.000 zł, ale przede wszystkim w świetle okoliczności sprawy, które zostały należycie rozważone przez Sąd I instancji.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Zgodnie z art. 554 § 4 k.p.k. postępowanie jest wolne od kosztów sądowych, wydatki poniesione przez wnioskodawcę ponosi Skarb Państwa. Pełnomocnik wnioskodawcy nie stawił się na rozprawę apelacyjną, a więc jego wniosek o zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu odwoławczym był bezpodstawny.